

OPINIA

Tantiemy od telefonów to zły pomysł

Organizacje reprezentujące twórców i wydawców proponują, żeby aparaty cyfrowe i telefony komórkowe z aparatem obłożyć procentowymi opłatami liczącymi od ceny ich sprzedaży. Chcą w ten sposób zabezpieczyć interesy twórców związane z kopiowaniem ich utworów.

Obecnie opłatom takim podlegają m.in. urządzenia służące do kopiowania i utrwalania, takie jak magnetofony, magnetowidy, kopiarki, mp3, dyski twarde oraz czyste nośniki (papier, płyty CD, DVD itp.). Skąd więc pomysł, by kolejne urządzenia obłożyć daniną na rzecz twórców? Przedstawiciele organizacji dążących do wprowadzenia nowych opłat uważają, że twórcy ponoszą straty również w wyniku używania telefonów i aparatów w celu fotografowania chronionych utworów, a nawet są w ten sposób okradani. Takie argumenty są jednak nadużyciem i nie powinny mieć miejsca. Korzystanie z rozpowszechnionych utworów na własny użytek osobisty jest bowiem ustawowo dozwolone i zgodne z prawem autorskim (art. 23) nie wymaga to zgody „właścicieli” praw autorskich. W związku z tym, niezależnie od formy korzystania z utworu – czy to np. w drodze kserowania książki, czy też w drodze jej fotografowania, jest to zgodne z obowiązującymi przepisami prawa autorskiego. Nie można więc stawiać znaku równości pomiędzy korzystaniem z telefonu komórkowego dla celów fotografowania chronionych treści a okradaniem, jak również wyrządzeniem komukolwiek szkody.

Polskie prawo – podobnie jak inne ustawodawstwa – dostrzega dynamikę rozwoju techniki i nowych technologii, w efekcie czego masowe korzystanie z utworów na cele prywatne może stanowić zagrożenie dla interesów osób uprawnionych z tytu-



Grzegorz Antonowicz

radca prawny w kancelarii Grynhoff Woźny Maliński

lu praw autorskich. By temu zaradzić, ustawa wprowadziła mechanizmy mające zabezpieczyć interesy majątkowe twórców i wydawców (również producentów i artystów wykonawców). Opłatom na rzecz twórców i wydawców podlega sprzedaż określonych urządzeń i czystych nośników. Opłaty te, w wysokości do 3 proc. ceny sprzedaży, pobierane są bezpośrednio od producentów i importerów, co powoduje, że obłożona nimi jest sprzedaż każdego urządzenia, niezależnie od jego późniejszego faktycznego wykorzystania. Ostatecznie ciężar każdej opłaty ponosi końcowy klient, dla którego jest ona w kalkulowana w cenę produktu. Niezależnie od tego dodatkowe opłaty w wysokości do 3 proc. przychodu pobierane są od prowadzenia działalności takiej jak punkt ksero.

Wprowadzenie powyższych opłat jest formą kompensaty dla twórców i wydawców, związanej z możliwościami, jakie dzisiejsze urządzenia dają w zakresie powielania utworów na własny użytek. Stanowi to wyraz podstawowej zasady, że korzystanie z cudzego utworu nie może godzić w słuszne interesy twórcy. W odniesieniu do urządzeń już objętych opłatami rozwiązanie to jest w pełni zrozumiałe – dotyczy tych urządzeń, których podstawowym przeznaczeniem jest kopiowanie lub utrwalanie bądź też tych,

które są w tym celu wykorzystywane (kopiarki, skanery, urządzenia RTV i IT z funkcją kopiowania, dyski twarde, karty pamięci).

Trudno jest jednak zgodzić się z poglądem, że opłatami objęte powinny być również aparaty cyfrowe i telefony komórkowe z funkcją aparatu. Brak tu bowiem wystarczającej korelacji pomiędzy przeznaczeniem i faktycznym sposobem używania tych urządzeń a korzystaniem z praw autorskich w ramach dozwolonego użytku osobistego. Oczywiście nie można zaprzeczyć, że aparaty i telefony są wykorzystywane do utrwalania cyfrowych kopii chronionych utworów. Jednak wydaje się, że akurat w tych celach wykorzystywane są przez zdecydowanie mniejszą, jeśli nie w ogóle znikomą, część użytkowników. W zdecydowanej większości korzystanie z tych urządzeń nie ma nic wspólnego z powielaniem chronionych treści. Tymczasem, w myśl postulowanych zmian w przepisach, opłaty pobierane miałyby być od wszelkich urządzeń na etapie ich wprowadzania do obrotu, niezależnie od tego, kto i w jakim celu je finalnie kupuje. Oznaczałoby to, że w większości przypadków nabywca aparatu fotograficznego lub telefonu komórkowego musi uiszczać opłatę na rzecz twórców i wydawców, pomimo że nigdy nie wykorzysta swojego zakupu do powielania chronionego utworu. Rozwiązanie takie nie znajduje wystarczającego uzasadnienia. W jego efekcie osoby uprawnione z tytułu praw autorskich otrzymywałyby bowiem opłaty, z których większa część nie miałaby nic wspólnego z przysługującymi im prawami autorskimi. Zauważyć też trzeba, że już dzisiaj telefony komórkowe i aparaty cyfrowe są częściowo objęte opłatami na rzecz twórców, bowiem opłatom tym podlegają stosowane w tych urządzeniach karty pamięci i nośniki danych.